Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 17.06.2020 www.osw.waw.pl

Kosowo: słaby rząd na trudne czasy

Marta Szpala

3 czerwca parlament Kosowa zatwierdził powołanie rządu Avdullaha Hotiego z Demokratycznej Ligi Kosowa (LDK). W skład koalicji rządzącej weszły także Inicjatywa Socjaldemokratyczna (NISMA) oraz Sojusz na rzecz Przyszłości Kosowa (AAK) – partia byłego premiera Ramusha Haradinaja. Rząd tradycyjnie wspierają ugrupowania mniejszości narodowych, m.in. Serbska Lista. Koalicję poparło 61 na120 parlamentarzystów. Posłowie lewicowego ugrupowania Vetëvendosje (VV, Samostanowienie), które zwyciężyło w wyborach parlamentarnych w październiku 2019 r., zbojkotowali głosowanie.

W marcu br. LDK zainicjowała procedurę wotum nieufności wobec rządu lidera VV Albina Kurtiego, który współtworzyła. Do rozpadu koalicji przyczyniły się m.in. różnice w kwestii polityki wobec Serbii: LDK była skłonna do koncesji na rzecz tego państwa, a Vetëvendosje domagała się prowadzenia równoprawnych negocjacji z Belgradem.

Komentarz

- Partie wchodzące w skład obecnego rządu łączy niewiele, przede wszystkim chęć zablokowania walki z korupcją i nepotyzmem. Koalicja powstała dzięki wsparciu prezydenta Hashima Thaçiego oraz USA, które w przededniu rozpoczęcia negocjacji kosowsko-serbskich preferują rząd gotowy do ustępstw. Prezydentowi zależało na zachowaniu kluczowej roli w dialogu kosowsko-serbskim, który gwarantuje mu pozycję głównego partnera Stanów Zjednoczonych w Kosowie (Kurti zamierzał prowadzić negocjacje z Belgradem samodzielnie). Rząd cieszy się niewielkim poparciem społecznym za względu na sposób odsunięcia od władzy niezwykle popularnego gabinetu Kurtiego, którego działania pozytywnie oceniało 65,4% badanych. Co więcej, nowe władze zapowiedziały rezygnację ze wspieranych przez społeczeństwo ambitnych planów poprzedniego rządu dotyczących reform gospodarczych oraz lustracji majątkowej sędziów i pracowników struktur siłowych.
- Głównym wyzwaniem dla nowego gabinetu będą negocjacje z Serbią. Prezydent Donald Trump naciska na zawarcie kosowsko-serbskiego porozumienia o normalizacji przed jesiennymi wyborami prezydenckimi w Stanach Zjednoczonych, by móc przedstawić je w kampanii jako swój sukces na arenie międzynarodowej. Richard Grenell – specjalny przedstawiciel Trumpa ds. negocjacji pokojowych pomiędzy Kosowem a Serbią – zapowiedział, że 27 czerwca odbędzie się w Waszyngtonie spotkanie prezydentów Hashima Thaçiego i Aleksandara Vučicia. Plan szybkiego rozpoczęcia rozmów (21 czerwca w Serbii odbywają się wybory parlamentarne) wskazuje, że USA chcą

zablokować wznowienie negocjacji nadzorowanych przez UE. Rozmowy te miało usprawnić powołanie w kwietniu br. na stanowisko specjalnego przedstawiciela Unii ds. dialogu Belgrad–Prisztina Miroslava Lajčáka – słowackiego dyplomaty z doświadczeniem w sprawach bałkańskich. Większość państw wspólnoty jest negatywnie nastawiona do koncepcji porozumienia proponowanej przez USA, która zakłada koncesje terytorialne Kosowa na rzecz Serbii w zamian za uznanie jego niepodległości (*de facto* lub *de iure*). Trudno oczekiwać, że zawarte w takim pośpiechu porozumienie przyniesie trwałą poprawę relacji pomiędzy Belgradem a Prisztiną, tym bardziej że dysponujący słabą legitymacją społeczną rząd Kosowa przy bardzo mocnej opozycji ma niewielkie szanse na przekonanie obywateli do znacznych koncesji na rzecz Serbii. Działania Stanów Zjednoczonych mogą natomiast przekreślić starania UE na rzecz normalizacji stosunków między oboma państwami.